

Na skrzyżowaniu
ulic Marszałka Piłsudskiego
i Kościelnej w Trzebini
wreszcie będzie bezpieczniej s. 3

Lokomotywa z Fabloku
promuje Trzebinie s. 6

Jeszcze w tym roku
aż 19 przejść dla pieszych
na "krajówce" zostanie
dodatkowo oświetlonych s. 5



BIULETYN GMINNY

NUMER 3
LIPIEC 2021
EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY



REKLAMA

REKRUTACJA

Mija 20 lat od przyłączenia
Trzebini do Związku
Gmin Jurajskich.
Co na tym zyskałyśmy? s.7

Trzebinia będzie miała
swoje tężnie solankowe.
Powstaną przy
Zalewie Chechło s.7

EDISON
Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Trzebini
www.szkoledison.pl
tel. 733 031 913

Poznaj naszą bibliotekę: Filia nr 2

Przychodzą tu całe pokolenia



Filia nr 2 na Osiedlu Gaj rozpoczęła swoją działalność w 1967 r., w przysiółku Gaj, należącym do Gromady Siersza. Początkowo funkcjonowała jako biblioteka osiedlowa, a następnie, po przyłączeniu Osiedla Siersza do Trzebinii w 1969 r., stała się filią nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Trzebinii. Placówka mieści się w bloku nr 22. Posiada bardzo przestronne pomieszczenie, z bogatym księgozbiorem, regularnie uzupełnianym o nowości.

Do Biblioteki w Gaju przychodzą przede wszystkim mieszkańcy osiedla, a także osoby zamieszkujące Osiedle Energetyków i Sierszę. Księgozbiór jest bardzo różnorodny. Przekrój wiekowy użytkowników Biblioteki jest bardzo szeroki. Regularnie odwiedzają ją maluszki w wieku przedszkolnym, jak i stali bywalcy, niezwykle przywiązani do „swojej” filii, wypożyczający dzieła literackie na filii

już ponad 50 lat! Fakt, że do Biblioteki zapisane są całe pokolenia i często przychodzą one razem po kolejne tomy ulubionych lektur, jest cechą charakterystyczną tego miejsca. Najstarsza czytelniczka, bardzo regularnie zresztą uczęszczająca, w przyszłym roku będzie obchodzić 90-te urodziny.

Czytelniczki wypożyczają przede wszystkim polską literaturę kobiecą; uwielbiają powieści obyczajowe Magdaleny Witkiewicz, sagi rodzinne Karoliny Wilczyńskiej czy książki z tłem historycznym Joanny Jax. Nie pogardzą też dobrymi kryminałami Ryszarda Ćwirleja, Harlana Cobena i Charlotte Link. Panowie to przede wszystkim miłośnicy pozycji sensacyjno-przygodowych Clive'a Cussler'a, thrillerów historycznych Steve'a Berry'ego oraz książek popularnonaukowych o tematyce wojennej. Najmłodsza grupa czytelnicza to fani „Przygód Mikołajka”, „Koszmarnego Karolka” oraz wszelkich książek o zwierzątkach.

Filia od początku istnienia realizuje swój cel, jakim jest słuzenie okolicznym mieszkańcom poprzez dobrą i fachową obsługę oraz rozszerzanie zainteresowań czytelnicy, ściśle współpracuje także z lokalną społecznością. Organizowane są konkursy, imprezy okolicznościowe, lekcje biblioteczne, wystawki, wydarzenia związane ze świętami, spotkania i akcje tematyczne.

Czym palisz w piecu?

Przypominamy o obowiązku złożenia deklaracji do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB). Dotyczy to właścicieli lub zarządców wszystkich budynków. Katalog urządzeń, które muszą być wpisane do CEEB, obejmuje m.in. kotły i grzejniki gazowe, kotły na paliwa stałe, pompy ciepła, instalacje fotowoltaiczne czy ogrzewanie elektryczne.

Od 1 lipca 2021 r. na złożenie deklaracji właściciel lub zarządca budynku ma 12 miesięcy. Dotyczy to jednak już istniejących obiektów. W przypadku nowo powstałych termin jest dużo krótszy i wynosi zaledwie 14 dni od uruchomienia nowego źródła ciepła lub spalania paliw.

Deklarację będzie można składać:

► w formie elektronicznej, czyli przez internet – jest to najszybszy i najwygodniejszy sposób.

► w formie papierowej - wypełniony dokument można będzie wysłać listem albo złożyć osobiście we właściwym Urzędzie Gminy/Miasta.

Więcej informacji na: trzebinia.pl

Ekoporady dla mieszkańców

Chcesz zmienić źródło ogrzewania w swoim domu, myślisz o termomodernizacji budynku, zastanawiasz się, czy możesz skorzystać z programu dofinansowania? Skontaktuj się z gminnym ekododradcą!

W gminie Trzebinia ekododradcą jest Marcin Głowacz. Można się z nim kontaktować w godzinach pracy Urzędu Miasta w Trzebinii.

tel. **32 71 11 028**

ul. Narutowicza 10, III piętro, pokój nr 25

email:

ochrona.srodowiska@um.trzebinia.pl

„Z serca Trzebinii” – Biuletyn Gminny

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka, ul. Narutowicza 10, 32-540 Trzebinia, tel. 789 483 476, NIP: 628-11-80-208
e-mail: biuletyn@mbp.trzebinia.pl
Nakład: 7 000 egzemplarzy
Redaktor naczelny: Anna Jarguz
Druk: Drukarnia ROMA-POL Stefan Pałka w Krakowie

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Drogowcy nie marnują czasu



Trwa budowa parkingu przy ul. Dworcowej w Trzebinii. Na czas prowadzenia robót, tj. do dnia 28 października, na placu obowiązuje zakaz wjazdu i postoju. Drogowcy starają się jednak zrealizować zadanie jak najszybciej. Roboty na placu budowy idą pełną parą. Po ich zakończeniu kierowcy zyskają wygodne, bezpieczne, a przede wszystkim darmowe miejsca postojowe przy dworcu kolejowym w Trzebinii. W ramach realizacji inwestycji powstanie 98 miejsc postojowych dla samochodów osobowych. Zadanie obejmuje też wykonanie odwodnienia, montaż oświetlenia, nasadzenie zieleni. Inwestycja kosztuje 747 tys. zł. Na budowę parkingu gmina pozyskała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w wysokości aż pół miliona złotych!

Robimy to, czego oczekują mieszkańcy

Na skrzyżowaniu ulic Marszałka Piłsudskiego i Kościelnej w Trzebini wreszcie będzie bezpieczniej. Pojawi się tam sygnalizacja świetlna. Droga zostanie przebudowana.

Wtemacie poprawy bezpieczeństwa na skrzyżowaniu przy Dworze Zieleniowskich napisano wiele pism, odbyło się też niejedno spotkanie. Przez lata niewiele się jednak zmieniło. To niebezpieczny odcinek drogi wojewódzkiej nr 791, gdzie kierowcy lubią nacisnąć nogę na gaz. Dochodzi tam do kolizji, wypadków. Piesi „z duszą na ramieniu” przechodzą na drugą stronę jezdni.

Będzie bezpieczniej

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie zdecydował się na montaż sygnalizacji i rozbudowę drogi. Ma to kosztować grubo ponad 2,6 mln zł. Burmistrz Trzebini, mając świadomość jak ważna jest poprawa bezpieczeństwa na tym odcinku, postanowił dofinansować inwestycję. Za zgodą Rady Miasta przekaze na ten cel 846 tys. zł. Roboty mają się rozpocząć w tym roku.

Tymczasem kilka osób, mieszkających w rejonie skrzyżowania, domaga się zaniechania prac. Montaż sygnalizacji świetlnej wiąże się z rozbudową drogi wojewódzkiej, jak również fragmentu ul. Kościelnej, co z kolei skutkuje zajęciem części prywatnych działek.

- Temat poprawy bezpieczeństwa na skrzyżowaniu przy Dworze omawiany jest od lat. Osobiście zajmuję się nim odkąd objąłem stanowisko burmistrza. Jestem zaskoczony, że teraz, gdy wydaliśmy pieniądze na opracowania analityczno-koncepcyjne (ponad 49 tys. zł), projektowe (ponad 120 tys. zł) i przekazujemy dofinansowanie na realizację zadania, część osób nie wyraża zgody na rozpoczęcie prac. Przyznam otwarcie, że takie działania są dla mnie niezrozumiałe. Tym bardziej, że od dawna było wiadomo, że montaż sygnalizacji wiąże się z koniecznością przebudowy dróg. Nikt nigdy tego nie ukrywał, wręcz odwrotnie – mówi burmistrz Jarosław Okoczek.

Tylko światła

Przypomina, że już w 2017 roku ZDW zlecił opracowanie audytu poprawy bezpieczeństwa na skrzyżowaniu. Dokument zakładał różne koncepcje, w tym zabudowę wyspy rozdzielającej pasy ruchu. I właśnie to rozwiązanie było rekomendowane przez projektantów. Ale gmina, na wniosek części radnych oraz mieszkańców, w 2018 roku zawniosowała o sygnalizację.

- 22 maja 2019 roku osobiście odebrałem w Urzędzie Marszałkowskim w Krakowie promesę, gwarantującą przyznanie 150 tys. zł na ten cel. Drugie tyle miała zabezpieczyć gmina. W toku późniejszych rozmów

z ZDW okazało się, że montaż sygnalizacji jest możliwy, ale po poprzedniej przebudowie skrzyżowania. Koniecznym jest bowiem wyznaczenie lewoskrętów. Tych prac dofinansowanie już nie obejmowało – przypomina burmistrz Okoczek.

ZDW w Krakowie, zgodnie z opracowaną wcześniej koncepcją, zasugerował wówczas montaż wyspy rozdzielającej pasy ruchu.

- W sytuacji braku możliwości zabudowy sygnalizacji bez radykalnej przebudowy skrzyżowania zgodziłem się na takie rozwiązanie. Zależało mi bowiem na jak najszybszych działaniach w celu poprawy bezpieczeństwa – Jarosław Okoczek bardzo dobrze pamięta przebieg rozmów.

Trzeba rozbudować drogę

Wielu mieszkańców domagało się jednak sygnalizacji. W lipcu 2019 roku odbyło się kolejne spotkanie z udziałem przedstawicieli Rady Osiedla Centrum w Trzebini, radnych gminnych i powiatowych. Wówczas,

po burzliwej dyskusji, zarządca drogi nr 791 zapowiedział działania w kierunku montażu światła, uprzedzając jednak, iż wiąże się to z koniecznością przebudowy skrzyżowania.

- W przypadku tego skrzyżowania są trzy problemy: nadmierna prędkość, problem z wyjazdem z ul. Kościelnej w stronę Rynku oraz zapewnienie ochrony pieszym. Jeszcze przed podjęciem decyzji o współfinansowaniu inwestycji zapowiedziałem publicznie, że mimo sprzeciwu części mieszkańców, zagłosuję za. Moim nadrzędnym celem jest poprawa bezpieczeństwa, a sygnalizacja na pewno będzie temu służyć. Każdy projekt techniczny można jednak udoskonalić. Także ten. Dlatego będę zabiegał o wykreślenie z niego lewoskrętu w kierunku ul. Kościelnej (jadąc od Myślachowic dop. aut.) bądź – jeśli nie będzie to możliwe – zmniejszenie jego szerokości, by jak najmniej ingerować w prywatną własność – zapowiada Grzegorz Żuradzki, przewodniczący komisji rozwoju. W tym temacie radny mówi z burmistrzem jednym głosem.



Burmistrz Jarosław Okoczek, radny Wojciech Hajduk i radny Grzegorz Żuradzki, przewodniczący komisji rozwoju, nie zamierzają się wycofywać z montażu sygnalizacji świetlnej

By piesi nie musieli schodzić na drogę

Przy należącej do powiatu ul. Jana Pawła II w Psarach jest chodnik, ale nie na całej długości drogi. Sołtys Anatol Okoczek kilka lat temu podjął działania, by to zmienić, bo – jak podkreśla – bezpieczeństwo pieszych to priorytet. Z pomocą burmistrza dopiął swego.

Chodnika brakuje na odcinku od skrzyżowania z ul. Ks. Rapacza do połączenia z istniejącym traktem w stronę Karniowic. Piesi schodzą na drogę, co nie jest dla nich bezpieczne. Ulica jest wąska i kręta. Nie wszyscy kierowcy stosują się do obowiązującego ograniczenia prędkości.

- To główna droga we wsi. Ulicą Jana Pawła II chodzą uczniowie do szkoły, mieszkańcy do ośrodka zdrowia czy kościoła. Od dawna zwracam na to uwagę w powiecie, ale dotąd wciąż słyszałem odpowiedź odmowną – podkreśla sołtys Anatol Okoczek.

Z pomocą wyszedł burmistrz Jarosław Okoczek. Wielokrotnie interweniował w powiecie w tej sprawie. Początkowo zabiegał o chodnik. Usłyszał jednak, że z uwagi na bliskość potoku i brak pobocza jego budowa nie jest możliwa. Zaproponował więc alternatywne rozwiązanie – budowę kładki dla pieszych w formie konstrukcji stalowej, posadzonej pomiędzy krawędzią jezdni a korytem cieku. Zadeklarował również, że połowę kosztów realizacji inwestycji pokryje Gmina Trzebinia. Na ostatniej



Sołtys Psar Anatol Okoczek w miejscu, gdzie powstanie nowa kładka dla pieszych

sesji radni zgodzili się na udzielenie Powiatowi Chrzanowskiemu dotacji na ten cel w wysokości do 123 500 zł. Całość zadania szacowana jest na 247 000 zł.

- Rozeznałem temat. Nie jest prosty do realizacji. Prace trzeba uzgodnić z Wodami Polskimi. Biegnie tam również sieć, która koliduje z kładką. Dlatego realizację zadania rozłożyliśmy na dwa lata, bo najpierw

trzeba przygotować całą dokumentację – mówi Grzegorz Żuradzki, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Chrzanowie.

- Mam świadomość, że to nie jest prosta rzecz do załatwienia, bo jesteśmy w trudnym terenie. Wierzę jednak, że kładkę uda się wybudować wcześniej. Wszystkim nam bardzo na tym zależy – podkreśla sołtys Anatol Okoczek.

Jedynie takie miejsce w powiecie

Trzebinia będzie miała swoje łązki solankowe. Jeszcze w tym roku staną przy Zalewie Chechło.

Łązki to pomysł burmistrza Jarosława Okoczuka.

- To będzie kolejna, darmowa atrakcja nad Chechłem. Każdy chętny będzie mógł usiąść, odprężyć się, wspólnie z bliskimi spędzić wolny czas w swoistym mikroklimacie, jaki jest w łązce solankowej. Stres, szybkie tempo życia mają negatywny wpływ na nasze samopoczucie i zdrowie. Potrzebujemy miejsc, gdzie będziemy się mogli zrelaksować – mówi Jarosław Okoczek, burmistrz Trzebini.

Łązki staną na obrzeżach ośrodka, w sąsiedztwie placu zabaw. Obiekt będzie długi na osiem metrów, wysoki na trzy metry. Koszt zakupu i montażu łązki sięga 136 800 zł. Gmina Trzebinia wystąpiła o dofinansowanie inwestycji z budżetu Województwa Małopolskiego z programu „Małopolskie Łązki Solankowe”. Otrzymała na ten cel blisko 48 000 zł. Decyzja ma zapaść już w lipcu.



Łązki solankowe przy Zalewie Chechło w Trzebini

Kolejna taka okazja może się nie powtórzyć

Jeszcze w tym roku aż dziewiętnaście przejść dla pieszych na drodze krajowej zostanie dodatkowo oświetlonych. Urządzenia zamontuje Gmina Trzebinia. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zwróci jednak poniesione koszty.

W lutym tego roku Rada Ministrów przyjęła Program Bezpiecznej Infrastruktury Drogowej 2021-2024. Ma on na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego na drogach administrowanych przez GDDKiA. Działaniem priorytetowym jest poprawa bezpieczeństwa pieszych. Zarządca DK 79 zaproponował gminie współpracę. Po stronie urzędu jest przygotowanie inwestycji i realizacja prac.

Gmina przejmie również na własność nową infrastrukturę i będzie ją utrzymywać. GDDKiA zwróci następnie trzebińskiemu samorządowi poniesione koszty do kwoty miliona złotych. Na ostatniej sesji radni wyrazili na to zgodę.

- Tego zadania nie planowaliśmy wcześniej. Gdy otrzymałem hasło od GDDKiA wygospodarowałem w aż milion złotych, by zrealizować to zadanie.

Kolejna taka okazja szybko mogłaby się nie powtórzyć – podkreśla burmistrz Jarosław Okoczek.

Doświetlonych zostanie aż 15 przejść dla pieszych na odcinku od granicy z Wolą Filipowską do granicy z Chrzanowem, m.in. w Dulowej, w centrum Młoszowej, przy Zespole Szkół Ekonomiczno-Chemicznych w Trzebini, przy ul. Krakowskiej, Kościuszki i Długiej w Trzebini. Dodatkowo światła pojawią się na czterech przejściach na wlotach dróg podporządkowanych, w tym przy ul. św. Stanisława (w przystankach autobusowych i dojścia do InterMarche).

Planowany termin realizacji to 30 listopada 2021 roku.

- Ta inwestycja jest bardzo potrzebna. Wiem to z własnych obserwacji. W Młoszowej przez lata domagałam się lepszego oznakowania przejścia dla pieszych w centrum wsi, bo dochodziło tam ciągle do jakichś zdarzeń w tym wypadków śmiertelnych.

Udało nam się je doświetlić i bezpieczeństwo uległo poprawie. Piesi muszą być widoczni – komentuje Bożena Adamczyk, radna i zarazem sołtys Młoszowej.

Od zapowiedzi do konkretów

Jeszcze w te wakacje gmina ogłosi przetarg na budowę nowego bloku mieszkalnego przy ul. Jana Pawła II w Trzebini. Inwestycja będzie realizowana w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Budynek ma być gotowy w przyszłym roku.

Nowoczesny blok z 16 mieszkaniami komunalnymi stanie na osiedlu Gaj. Będzie to pierwszy z kompleksu sześciu budynków mieszkalnych, planowanych do budowy w tej okolicy.

W budynku, zgodnie z koncepcją, ma być siedem mieszkań trzypokojowych i dziewięć dwupokojowych. Jeden lokal będzie dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Inwestycja obejmuje też budowę parkingu dla lokatorów.

Całość zadania szacowana jest na 3,5 mln zł. Gmina Trzebinia złożyła wnioski o dofinansowanie do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych i otrzymała aż 2,5 mln zł na ten cel.

- To ogromny sukces mój i całego zespołu pracowników urzędu. Cieszę się, że gmina Trzebinia została dostrzeżona i otrzyma wielomilionowe dofinansowanie, które pozwoli na realizację tak ważnego dla mieszkańców przedsięwzięcia – podkreśla burmistrz Jarosław Okoczek.

W poprzednich latach samorząd nie inwestował w budownictwo mieszkaniowe. Jarosław Okoczek, jeszcze przed objęciem funkcji burmistrza, zapowiedział budowę nowych mieszkań i stworzenie warunków pod budowę domów. To zamierzenie skutecznie realizuje.

- Ruszyliśmy z największym w historii planem rozwoju mieszkalnictwa w gminie Trzebinia. Nazywamy go roboczo „Trzebińskim M4”. Tworzymy cztery filary budownictwa mieszkaniowego: realizowany już program „Mieszkanie za remont”, inwestycje w budownictwo komunalne, czyli gminne – mówi gospodarz gminy.

Kolejnym filarem to inwestycje realizowane przez prywatnych inwestorów. Nowe osiedle domów jednorodzinnych powstaje przy ul. Spacerowej w Młoszowej, w rejonie Bałatonu przy ul. św. Stanisława w Trzebini, w Pile Kościeleckiej przy ul. Granicznej. Budowa apartamentowców ma się też rozpocząć na 2-hektarowej działce wykupionej od gminy pomiędzy Trzebinia a Młoszową.

Czwartym filarem są ułatwienia dla budujących domy jednorodzinne, czyli uzbrajanie i przygotowywanie działek pod budowę nowych domów.



W ramach tego zadania oświetlone zostanie także przejście na skrzyżowaniu z drogą krajową, w rejonie przystanku autobusowego i dojścia do InterMarche

Lokomotywa z Fabloku promuje Trzebinę

Miała trafić na złom. Przed tym losem uchronił ją Konrad Szarek, prezes trzebińskiego przedsiębiorstwa Tor-Bud. Wykupił lokomotywę wyprodukowaną w chrzanowskim Faboku, odrestaurował i postawił przy ul. Lipcowej, gdzie każdy może ją teraz podziwiać.

Zabytkowa lokomotywa SM03 zaparkowała na skwerze przed siedzibą spółki Tor-Bud, na tle wyjątkowego muralu, przedstawiającego pobliską stację kolejową w Trzebinii-Sierszy. Stała się atrakcją turystyczną miasta. Każdego dnia oglądają ją dziesiątki osób.

- Czasami nie ma gdzie zaparkować. Ludzie przyjeżdżają, oglądają maszynę, robią sobie zdjęcia. To miłe – mówi Konrad Szarek.

Lokomotywę wypatrzył końcem minionego roku na jednej z aukcji internetowych. Wtedy wyglądała zupełnie inaczej. Była przeznaczona na złom.

- Od razu zobaczyłem w niej potencjał. Postanowiłem, że ją kupię i odrestaurowuję. Nasza firma zajmuje się m.in. remontami torów kolejowych. Uznałem, że lokomotywa, która nieodłącznie kojarzy się z torami, to będzie fajna promocja firmy i miasta. Od samego początku wiedziałem, że nie zamknę jej na terenie przedsiębiorstwa, tylko postawię przed bramą, by każdy zainteresowany mógł ją obejrzeć – podkreśla.

Remont maszyny trwał dwa miesiące. Zadania podjęła się firma Mag-Train z Chrzanowa.

- Jako TOR-BUD współpracujemy z wieloma firmami branży kolejowej. Nie miałem wątpliwości, że remont najlepiej wykona zaprzyjaźniona firma Mag-Train, której siedziba znajduje się w halach dawnego

FABLOK-u. I tak oto historia zatoczyła koło – lokomotywa wyprodukowana w Chrzanowie została w tym samym miejscu odrestaurowana, a dziś mogą ją podziwiać mieszkańcy Trzebinii, Chrzanowa i okolicznych miejscowości – dodaje Konrad Szarek.

Tomasz Ciecierski, prezes zarządu Mag-Train sp. z o.o. w Chrzanowie, mówi wprost, że w renowację trzeba było włożyć przede wszystkim wiele serca. Części do maszyny szukano w całej Polsce. Przy odrestaurowaniu pracowały osoby, które pamiętają jeszcze czasy, gdy w Fabloku produkowano takie maszyny.

Spalinowa lokomotywa manewrowa małej mocy

Produkowana była w latach 1959 – 1969 w zakładach Fablok w Chrzanowie oraz Zastal w Zielonej Górze. Maszyny znalazły szerokie zastosowanie nie tylko na PKP, ale także w zakładach przemysłowych, składnicach, magazynach. Wykorzystywano je do lekkiej pracy manewrowej. Ten konkretny egzemplarz, który stanął przy ul. Lipcowej w Trzebinii, przez długie lata pracował w cukrowni w Tucznie.



Lokomotywa była przeznaczona na złom

Filia w Myślachowicach znów otwarta

Po roku przerwy w Myślachowicach ponownie można wypożyczać książki. W budynku ośrodka zdrowia przy ul. Trzebińskiej wznowiła działalność filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Trzebinii.

Filia mieściła się wcześniej w budynku Domu Kultury. Jednak z uwagi na budowę Trzebińskiego Parku Rozrywki koniecznym stało się znalezienie nowej lokalizacji. Wybór padł na mieszczący się zaledwie kilka metrów dalej budynek ośrodka zdrowia. Pomieszczenia wcześniej wyremontowano. Zadanie objęło m.in. malowanie, częściową wymianę instalacji elektrycznej, wymianę drzwi, montaż nowego oświetlenia i dostosowanie toalety do potrzeb niepeł-

nosprawnych. Całość kosztowała około 61 tys. zł.

Aktualnie w filii w Myślachowicach znajduje się ponad 10 tysięcy pozycji oraz około 600 egzemplarzy zbiorów specjalnych, m.in. audiobooków. Z usług placówki regularnie korzystało do tej pory przeszło 150 osób. W skali roku odwiedzali placówkę dwa i pół tysiąca razy, wypożyczając w sumie 4 200 pozycji, w tym 700 zbiorów specjalnych.



Podczas uroczystego otwarcia filii bibliotecznej w Myślachowicach

Trzebinia nie tylko wodami stoi

Mija dwadzieścia lat od przyłączenia się Trzebini do Związku Gmin Jurajskich. Co na tym zyskailiśmy? Pytamy o to radnego Tomasza Piszczka, członka zarządu ZGJ, który od pięciu lat reprezentuje gminę w Związku.

Mówi pan, że korzyści z przynależności Trzebini do ZGJ są dwie – wymierne i niewymierne. Zacznijmy od tych mierzalnych.

- Przede wszystkim promowanie Trzebini w wydawnictwach ZGJ, jakie ukazują się w Polsce i za granicą. Są to między innymi mapy, przewodniki, albumy, książki. Na ten moment Związek posiada około pół miliona nakładu różnych publikacji i w zdecydowanej większości są w nich informacje o naszej gminie. ZGJ regularnie uczestniczy w targach turystycznych, także tych zagranicznych i tam również promuje Trzebinę. Samych nie byłoby nas na to wszystko stać i trudniej byłoby nam dotrzeć do ludzi z zewnątrz. Na zlecenie Związku w ostatnich latach wyczyszczono Skalkę Triasową w Bołęcinie. W tym roku planowane jest czyszczenie Cisowych Skat w Czyżówce, które ktoś zamalował sprejem. ZGJ zleca również znakowanie szlaków turystycznych. Jest to wykonywane we współpracy z gminą. Tych korzyści namacalnych jest naprawdę sporo.

A jakie są te niewymierne?

- Dla mnie najważniejsze to zmiana postrzegania Trzebini. Przed laty kojarzyła się głównie z przemysłem i to tym ciężkim. Dziś coraz więcej osób postrzega ją jako gminę turystyczną. Spora w tym zasługa coraz popularniejszego w całym regionie kąpieliska Balaton czy zalewu Chechło. Mamy też Kozibród, akwen Gliniak w Bołęcinie. Można powiedzieć, że Trzebinia wodami stoi.

Czy ma szansę stać się gminą stricte turystyczną?

- Zdecydowanie nie. Trzebinia nigdy nie będzie Zakopanym czy Krynica. Zresztą moim celem nie jest, by stała się gminą typowo turystyczną. Zależy mi, by rozwijała się wielotorowo, a turystyka była tylko jednym z tych torów.

Czym, poza akwenami, może przyciągnąć Trzebinia?

- Jesteśmy jedną z najbardziej zalesionych gmin w ZGJ. Ponad 42 proc. powierzchni to lasy. To nasz wielki atut. Można tu przyjeżdżać nie tylko po to, by pospacerować wśród drzew, zbierać grzyby czy jagody. W naszych lasach jest wiele elementów kulturowych i historycznych, związanych z działalnością człowieka. To stare sztolnie, wywierzyska. Jesteśmy też ewene-



Tomasz Piszczek

mentem geologicznym w Małopolsce. Nigdzie indziej nie ma Martwicy Karniowickiej, jaka występuje w okolicach Karniowic, Skalki Triasowej, jak ta w Bołęcinie czy Cisowych Skat w Czyżówce. Te miejsca regularnie odwiedzają geologowie czy studenci. Rośnie tu wiele ciekawych roślin, jak storczyki, murawy kserotermiczne. Aż dziw bierze, że na terenie, który przez tyle lat był poddawany tak mocnej ingerencji człowieka, przyroda zachowała się w tak dobrym stanie. W naszych lasach żyją muflony, łosie, jest też wilk. Poza przyrodą ożywioną i nieożywioną, możemy się pochwalić architektonicznymi perełkami. To między innymi zabytkowe kapliczki, jak ta odrestaurowana na Osiedlu Sierusza, Sanktuarium Maryjne w Płokach, Bazylika Mniejsza w Trzebini, Dwór Zieleniewskich w Trzebini. Jest też wiele ciekawych, starych budowli, jak tany na Łąkawcu w Psarach, resztki cegielni nad Kozim Brodem czy stare rycerskie grodzisko w rejonie Glinika w Bołęcinie. Trzebinia to także kawał historii związanej z dziejami Żydów, którzy mieszkali tu przed wojną.

O wielu tych rzeczach nie wiedzą sami trzebinianie. Znam mieszkańców, którzy może słyszeli o Skatce Triasowej w Bołęcinie, ale nigdy tam nie byli.

- Niestety, faktycznie tak jest, że cudze chwalimy, swego nie znamy. Jeździmy po Europie, świecie, a nie widzimy tego, co mamy na wyciągnięcie ręki. W poprzedniej kadencji, jeszcze jako radny, zgłaszałem wniosek, by uczniowie szkół podstawowych, przynajmniej raz w cią-

gu ośmiu lat nauki, odwiedzili Muzeum Ziemi Trzebińskiej. Zainteresowania jednak nie było. Muzeum to świetne miejsce na lekcje o historii i kulturze naszej Małej Ojczyzny. Tymczasem mało kto tam zagląda. Dlatego obawiam się, że gdy pasjonaci lokalnej historii odejdą, wiele ciekawych informacji odejdzie wraz z nimi. Sporo się mówi o rezerwacie Ostra Góra, gdzie są ruiny starej odczarni. Jednak mało kto wie, że na drugim krańcu rezerwatu stoi stara leśniczówka. To niewiarygodne, jak przyroda pomału odbiera sobie to miejsce. Mało kto pamięta, że w Trzebini przed wojną była szkoła szybowcowa. Był nawet plan utworzenia lotniska sportowego między Myślachowicami a Psarami. Jednak wybuch II Wojny Światowej pokrzyżował te plany. Jeśli nie będziemy przekazywać dalej tej wiedzy, wkrótce wszyscy o tym zapomną. Do tego nie możemy dopuścić.

To co trzeba zrobić, by ludzie, także ci miejscowi, zainteresowali się zwiedzaniem najbliższej okolicy?

- Brakuje nam spójnej strategii na przyszłość. Cieszę się, że od lat inwestujemy w kąpieliska, promujemy je, bo to nasz wielki atut. Ale ja bym poszedł krok dalej. Postawił tam jeszcze tablice z kodami QR o innych atrakcjach w gminie. Jestem przekonany, że część osób, po wypoczynku nad wodą, chętnie wybierze się i zobaczy inne ciekawe miejsca w gminie. Jeśli nie tego samego dnia, to w innym dogodnym terminie, gdy pogoda nie będzie już sprzyjała plażowaniu. Zrobią zakupy w miejscowym sklepie, zjedzą u lokalnych restauratorów, może nawet zechcą zostać na kilka dni. I to napędza gospodarkę.

Zatóżmy, że ma pan jeden dzień na oprowadzenie gości po gminie. Co by im pokazać?

- Już kilka takich wycieczek mam za sobą. Bardzo lubię przyrodę, więc na pewno zabrałabym ich do rezerwatu Ostra Góra, gdzie rosną najstarsze buki w Polsce. Lubię rzeczy nieoczywiste, dlatego chętnie bym im pokazał pozostałości po rycerskim grodzisku koło Gliniaka, zabrał do Zespołu Pałacowo-Parkowego, który AGH otwiera dla osób z zewnątrz. Swoją niepowtarzalny urok ma też trzebiński Rynek. Pochodzę z dużego miasta. Do Trzebini, a konkretnie do Psar, przeprowadziłem się ponad dwadzieścia lat temu i zakochałem w tym miejscu. Gmina ma ogromny potencjał, który czynimy wreszcie wykorzystywać.

„Kobieta w Watykanie. Jak żyje się w najmniejszym państwie świata” – Magdalena Wolińska-Riedi



Jakiś czas temu przeglądając nowości wydawnicze zainteresowała mnie informacja o najnowszej książce Magdaleny Wolińskiej – Riedi „Kobieta w Watykanie. Jak żyje się w najmniejszym państwie świata”.

Magdalena Wolińska – Riedi to znana dziennikarka. Od 2014 roku jest korespondentką Telewizji Polskiej w Watykanie i Rzymie. Prywatnie jest żoną Gwardzisty Szwajcarskiego oraz mamą dwóch córek. Mieszkała w sąsiedztwie trzech papieży. Miała okazję poznać od kulis funkcjonowanie państwa, które jest inne niż wszystkie pozostałe na świecie.

Spodziewałam się, że będzie to typowa autobiografia. Otóż nie.

Jest to książka opisująca codzienne życie w najmniejszym państwie świata, w tej małej monarchii teokratycznej. Watykan to miejsce od wieków wzbudzające emocje, mające swoje sekrety, tajemnice, niedostępne. Rozbudzające wyobraźnię. To nie tylko siedziba najwyższych władz Kościoła katolickiego, to również miejsce życia blisko czterystu obywateli, których sąsiadem jest sam papież.

Autorka zdradza ciekawostki, fakty i mity z codzienności Watykanu. Ukazuje wiele interesujących, nieznanych większości czytelnikom faktów z życia w państwie watykańskim. Píše, jak to jest być sąsiadem aż trzech papieży. Przybliża czytelnikowi Watykan z różnych perspektyw – gospodarczej, ekonomicznej, socjalnej, kulturalnej czy opiekuńczo – wychowawczej.

W te informacje umiejętnie wplata elementy własnego życia. W barwny sposób opisuje codzienność obywateli Watykanu, jakie ma się ograniczenia np. w przyjmowaniu gości, wychodzeniu do Rzymu i powrotach, Jak to jest wychowywać dzieci za Spizową Bramą, kiedy obok placu zabaw spaceruje Papież. Czytelnik może dowiedzieć się o aptecce bonifraterskiej, kolei, banku watykańskim, jak wygląda paszport watykański, jak robi się zakupy w sklepie watykańskim, który prócz podstawowych artykułów posiada w swojej ofercie artykuły luksusowe bardzo chodliwe na terenie Rzymu. Również o tym, że gdy jest się chorym, zbada cię osobisty lekarz Papieża, czy jak wyglądają wakacje spędzane w Castel Gandolfo z rodziną papieską.

To także obraz duchowej strony życia mieszkańców państwa watykańskiego.

Watykan to miejsce, gdzie łączy się wielowiekowa tradycja z rzeczywistością, sacrum z profanum.

Książka napisana jest w prosty, przystępny sposób, bez zbytniego patosu. Czyta się ją lekko, przyjemnie. Czytając ma się wrażenie „podglądania” Watykanu przez dziurkę od klucza.

To takie swoiste kobiece spojrzenie na najbardziej męskie Państwo świata. Myślę, iż niejeden z czytelników po tej lekturze zapragnie zwiedzić Rzym i Watykan, zobaczyć na własne oczy to, o czym niedawno czytał, czy wypić najlepsze na świecie cappuccino u wrót najmniejszego, a zarazem najstojniejszego państwa – miasta przy Via della Conciliazione.

Ja osobiście czytając tę książkę odbyłam w myślach piękną podróż do przeszłości, kiedy to będąc w dwóch równych dwudziestoletnich odstępach czasu w Rzymie i w Watykanie ponownie „spacerowałam” po Bazylice i Placu św. Piotra, Muzeach Watykańskich, ogrodach, przechodziłam przez Bramę Spizową, podziwiałam piękną kolumnadę Berniniego, patrzyłam na Dom św. Marty, oglądałam pełną barwę zmianę warty Gwardii Papieskiej. Przypominałam sobie piękne, bez troski chwile spędzone z przyjaciółmi, a później z moim kochanym mężem i naszym „darem od losu”.

*Gabriela Kuchta – Miga
Miejska Biblioteka Publiczna
im. Adama Asnyka w Trzebinii*

Terminarz imprez kulturalno-rekreacyjnych odbywających się w lipcu w Trzebińskim Centrum Kultury

Letnia Scena Muzyczna w Ogrodach Zieleniewskich – koncert piosenki żeglarskiej. Park przy Dworze Zieleniewskich, wstęp wolny

► 16.07 godz. 21:00

Letnie Kino Plenerowe – film „Ibiza” – komedia rom., prod. USA park przy Dworze Zieleniewskich, wstęp wolny

► 25.07 godz. 19:00

Letnia Scena Muzyczna w Ogrodach Zieleniewskich – koncert Jurka Styczyńskiego, gości park przy Dworze Zieleniewskich, wstęp wolny

► 26.07 godz. 18:00

KinoBzik – Trzebiński Klub Filmowców – film „Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie” Kino „Sokół”, wstęp wolny

► 30.07 godz. 21:00

Letnie Kino Plenerowe – film „Mój najgorszy koszmar” – komedia rom., prod. Belgia/Francja park przy Dworze Zieleniewskich, wstęp wolny

Trzebińskie Centrum Kultury zaprasza na zwiedzanie zabytkowych obiektów:

Dworu Zieleniewskich oraz Willi NOT wraz z przewodnikiem.

Podczas zwiedzania Dworu Zieleniewskich przewodnik przybliży historię budynku i rodziny, której był własnością. Podczas oprowadzania będzie można także zobaczyć znajdujące się tam wystawy: obrazującą 25 lat jego działalności kulturalnej oraz związaną z rodziną ostatnich właścicieli dworu.

Dodatkowo każde zwiedzanie kończyć się będzie poczęstunkiem tradycyjną herbatką i sernikiem oraz wystąpieniem okolicznościowego koncertu.

Cena biletu 25 zł od osoby.

Oprowadzanie odbywać się będzie 2 godziny przed projekcją kina plenerowego lub koncertu czyli **16.07, 25.07, 30.07, 8.08, 13.08, 27.08.**

Zwiedzanie będzie możliwe także w innych terminach. W takim wypadku data i godzina będzie ustalana podczas dodatkowych zapisów.

Liczba zwiedzających nie może przekraczać 15 osób.

Zapisy przyjmowane będą w Dworze Zieleniewskich pod nr tel. **32 6122 368** lub mailowo: **dwor@tck.trzebinia.pl**

Drugim obiektem objętym zwiedzaniem jest Willa NOT w Sierszy. Po obiekcie oprowadzać będzie przewodnik, który opowie o historii tego obiektu: o jej mieszkańcach, o wyjątkowych obrazach i witrażach, które tam się znajdują oraz o ich autorach. Kilka sal Willi zamienilo się nie do poznania. Dzięki przedmiotom codziennego użytku z lat 60-tych i 70-tych zostały one zamienione w pomieszczenia rodem z PRL-u. Wielu odwiedzającym zapewne zakręci się łezka w oku na widok pralki „Frani” czy telewizora „Rubin”. Do zwiedzania będą również wystawy związane z górnictwem i historią osiedla Siersza.

Cena 25 zł od osoby

Zapisy przyjmowane będą w Domu Kultury „Willa NOT” pod nr tel. **788 055 364** lub mailowo: **dkwillanot@tck.trzebinia.pl**